

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 4- zł., z odroczaniem do domu 3.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. — Główna kasa: odbieranie i wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przysyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 53, TELEFON 23-45.  
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-cj.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobną ogłoszenia: słowo tytułowa 25 gr. wyróżnio 5 c 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 150 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zarobkowe 100 proc. drożej. Ogłoszenia stożne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat.

Nadstawia, a nie zamówione przez redakcję rekopisy będą wrzucane autorom jedynie wówczas, gdy dołączona zostanie znaczka pocztowa na opłatę przesyłki zwrotnej.

Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12

Nr. 107

Częstochowa, sobota 11 maja 1940 r.

Rok II (XXXV)

## Niemcy objęły ochronę nad Belgią i Holandią

### Także Luksemburg został obsadzony wojskami niemieckimi **Zabieramy głos!**

#### ARMIA NIEMIECKA ZAPOBIEGŁA WKROCZENIU ANGLII I FRANCJI PRZEZ BELGIĘ I HOLANDIĘ NA OBSZAR RUHRY — MEMORANDUM RZĄDU NIEMIECKIEGO STWIERDZA WSPÓŁWINĘ BELGII I HOLANDII W PLANACH ANGIELSKICH

Berlin, 10 maja.

Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop złożył w piątek rano wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którym zakomunikował, że nie jest wolą Hitlera wydanie obszaru Ruhry na agresję Anglii i Francji przez terytoria Belgii i Holandii. Atak ten, co jest wiadomym rzadym niemieckiemu, był od dawna potajemnie przygotowywany, za wiedzą Belgii i Holandii. Dowodem tego doniesienia z ostatnich dni o transportach wojsk angielskich do portów holenderskich i belgijskich. Armia niemiecka będzie rozmawiała z Anglią i Francją w tym wyjątku języku, jaki zdają się rozumieć dzisiejsi władcy. Armia niemiecka zrobi z tymi władcami ostateczny obrachunek.

Rząd niemiecki w memorandum do rządu Belgii i Holandii powiadomił je o swych zarządzeniach ochronnych przeciw planom angielskim i francuskim.

Minister propagandy Niemiec dr Goebbels zawiadomił dziś o godzinie 9-aj rano przez radio opinię publiczną o treści memorandum rządu niemieckiego do Holandii i Belgii.

Czynnik kierownicze Niemiec, jak we wszystkich czasach obecnej wojny, tak i obecnie, blyskawicznie powzięły decyzję i udaremniły plany nieprzyjaciela.

Komunikat Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej o przebiegu akcji wojskowej, nie został jeszcze wydany.

### Oświadczenie ministra von Ribbentropa

Berlin, 10 maja.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy w piątek rano w sali Rady Związkowej w budynku ministerstwa spraw zewnętrznych wobec przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej wyzłosił następujące oświadczenie:

Panowie!

Anglia i Francja obecnie wreszcie zrzuciły swą maskę. Po nieudatym wdarciu się do Skandynawii, nadszedł alarm na morze Śródziemne. Ten wielki manewr wprowadzenia w błąd miał ukryć prawdziwy cel zamierzeń Anglii: atak na niemieckie zagłębie Ruhry przez Belgię i Holandię.

Atak ten, jak wiadomo o tym rządowi Rzeszy, od dłuższego czasu był przygotowywany za wiedzą Belgii i Holandii. Wiadomości z ostatnich dni o załadunku oddziałów angielskich przeznaczonych do belgijskich i holenderskich portów, mówią za siebie.

Wczoraj Rządowi Rzeszy doszła wiadomość, że Anglia oświadczyła rządowi Belgii i Holandii o zamiarze wysłania wojsk do Belgii i Holandii.

To oświadczenie pokrywa się całkowicie z treścią dokumentów, które wpłynęły rządowi Rzeszy do rąk, a które dowodzą o zamiarach natarcia Anglii i Francji na Rzeszę przez tereny Belgii i Holandii.

### FRANCUSKI KRAŻOWNIK „EMIL BERTIN” CIĘŻKO USZKODZONY W REJ. NAMSOS

(\*) Berlin, 10 maja.

Prasa francuska obecnie podaje w sposób delikatny wiadomość o fakcie uszkodzenia w rejonie morskim Namsos francuskiego krażownika „Emil Bertin” wskutek ataku lotnictwa niemieckiego. Wspomniany krażownik został spuszczonej na wodę w roku 1933 i posiada 5.886 ton wyporności. Jego załoga liczyła 567 marynarzy. Bomba ciężkiego kalibru spadła na tylny pokład krażownika, czyniąc go niezdolnym do jazdy.

Kancelerz Hitler nie mógł dopuścić do tego, ażeby doszło do agresji francusko-angielskiej na ważne centrum gospodarcze, jakim jest zagłębie Ruhry. Hitler zdecydował się przeto unieszkodliwić agresję angielsko-francuską przeciw neutralności Belgii i Holandii, i państwa te wziąć pod swoją opiekę. Obojętne czy chodził w tym wypadku o akt zbrodniczej samowoli Anglii i Francji, które Niem-

com narzuciły wojnę, czy o nowy akt natarcia, czy też o akt rozpacz, przez który obecni mocarze w Anglii i Francji próbują ratować dotychczas nieudatymi wynikami zagrożoną egzystencję swych gabinetów, to dla rządu niemieckiego jest zupełnie obojętne. Armia niemiecka obecnie rozstrzelała będzie z Anglią i Francją, językiem, który dzisiejsi mocarze wydają się, że rozumieją oraz z potęgami tymi zdecydowanie obrachunka się.

### Zatopiono nieprzyjacielski transportowiec

#### ZNISZCZENIE ŁODZI PODWODNEJ BOMBAMI LOTNICZYMI

(\*) Berlin, 10 maja.  
Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:  
Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały nieprzyjacielskie siły morskie koło Narvik. Zatopiono przy tym jeden transportowiec pojemności 7.000 ton bombą średniego kalibru.  
Na północ od Narvik oddziały wojsko-

we atakowały wielokrotnie w walkach terenowych, obrzuciły bombami kolumny w marszu i zaatakowały nieprzyjacielskie pozycje artyleryjskie.  
Lotnictwo niemieckie zniszczyło w Skagerraku bombami jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.  
Na froncie zachodnim dzień miał przebieg spokojny.



Anglicy w Norwegii, nie oczywiście jako jeńcy. Takiego wyładowania w Drontheim nie wyobrażali sobie. Zdjęcie przedstawia jeńców angielskich, w prowizorycznym obozie jeńców, koło Drontheim.

### ODBUDOWA ROLNICTWA

Wydział wyżywienia i rolnictwa w Urzędzie Generalnego Gubernatora zorganizował wycieczkę prasową celem pokazania na miejscu najważniejszych prac rolniczych, wykonywanych przez ten wydział. Przedstawiciel Polskich Wiadomości Prasowych (PWP) miał sposobność wzięcia udziału w tej wycieczce.

Pierwsze kroki prowadziły uczestników wycieczki do reżni miejskiej w Krakowie. Weterynarz dr Teufel przedstawił pogłębioną odbudowę reżni miejskiej, której zadaniem jest zapatrywanie w miasto Krakowa i okolice. Tygodniowy spód bydła wynosi przeciętnie 1000 sztuk. W ciągu jednego dnia można dokonać uboju 300 wołów. Na podstawie wyjaśnień dr Teufela mogliśmy się przekonać, że zapotrzebowanie Krakowa w mięso jest pod każdym względem zaspokojone.

Z kolei udaliśmy się do Piasków Wielkich, celem zwiedzenia reżni gminnej. Do tej reżni, stanowiącej mały obiekt w porównaniu z reżnią krakowską, przyprowadzają wieśniacy ze wsi swoje bydło do uboju. Mają oni obowiązek przyprowadzania bydła do reżni celem dostarczenia go dla wyżywienia ludności. W ten sposób ma być położony kres ubojuwom nielegalnemu.

Dalsza tura wycieczki prowadziła do Skawiny. Wycieczka towarzyszyła wspaniałą pogodą wiosenną, która przyczyniła się do podniesienia nastroju jej uczestników. Po drodze zwiedzamy tereny melioracyjne, które zostały znacznie rozbudowane pod kierownictwem wydziału wyżywienia i rolnictwa. Dotychczas nie mieliśmy sposobności wzięcia czegoś podobnego tak, że z zainteresowaniem oglądamy prace około nawodnienia i odwadniania gruntów. Prace te są niezmiernie ważne, ponieważ dla podniesienia wydajności gruntów posiadają pierwszorzędne znaczenie. Zatrzymujemy się w Skawinie, celem zwiedzenia fabryki cykorii i namiastek kawowych Fracka, czynnej tu już od wielu lat. Z zainteresowaniem przyglądamy się produkcji namiastek kawy z buraków aż do ostatecznego wytwarzania towaru. W szeregach hal fabrycznych odbywa się skomplikowany proces produkcji w gorączkowym tempie, do czego służą nowoczesne maszyny niemieckie. Gotowy towar, odważony jak najdokładniej, odchodzi do sprzedawcy.

Z zainteresowaniem zwiedzaliśmy 6-morgowe zakłady ogrodnicze w Piekarach, które na swych niekończących się grządkach zapewniają dostarczanie świeżej jarzyny, sałat itd. Zakłady te pozostają pod kierownictwem prof. dr Maurera, który przybył tu ze słynnego miasta ogrodów Dahlem pod Berlinem i kieruje obecnie pracami zakładu.

Szybko przejeżdżamy przez Wiskę do Balice, do wzorowego gospodarstwa księcia Radziwiłła.

Majątek Balice w powiecie krakowskim ma cudowne położenie i administrowany jest przez wydział wyżywienia i gospodarstwa za pośrednictwem powiernika. Do majątku Balice, który wraz ze swoimi dwoma przysiółkami, Aleksandrowicami i Kleczowem, mierzy 1440 ha obszaru, należą jeszcze dwa majątki leśne, położone w Beskidach — Bystra i Hucisko, łącznie obszaru 2814 ha. Celem wspólnego zarządzania połączono w rękach powiernika zarządzającego Balicami również administrację sąsiedniego majątku Morawice, obszaru 60 ha i trzy mniejsze, dawniej żydowskie majątki koło Chętnu w pow. krakowskim o łącznym obszarze 52 i pół ha. Dzięki wysiłkom

# Nabywanie przedsiębiorstw, zakładów i praw udziałowych w Generalnym Gubernatorstwie

Kraków, 10 maja.  
W dzienniku rozporządzeń Generalnego Gubernatora Cz. I. Nr. 35 z dnia 7 maja 1940 r. ukazało się rozporządzenie o nabywaniu przemysłowych przedsiębiorstw, zakładów i praw udziałowych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 kwietnia 1940 r. Rozporządzenie postanawia, że zezwolenie władz konieczne jest przy nabywaniu przedsiębiorstw, zakładów oraz praw udziałowych w zakładach i składach towarowych przekraczających rozmiary zwyczajnego handlu detalicznego, ponadto piły zakładów i rozszerzaniu przedsiębiorstw i zakładów, oddziałów i filii oraz nabywaniu udziałów i ponownym uruchamianiu przedsiębiorstw i zakładów zamkniętych poprzednio na stałe. Dalej przy przeno-

szenu przedsiębiorstw i zakładów z obszaru poza Generalnym Gubernatorstwem do Generalnego Gubernatorstwa, nabywaniu okrętów żegludki śródlądowej, przyrządów do przeladunku, ratowniczych i budow wodnych, wreszcie przy nabywaniu pojazdów na szynach. Zezwolenie potrzebne jest również przy nabywaniu powyższych obiektów w drodze egzekucji i realizowania zastawów, przy zawieraniu umów wstępnych oraz wszelkich czynności prawnych przez które uzyskuje się bezpośrednio lub pośrednio decydujący wpływ gospodarczy na przedsiębiorstwo lub zakłady. Zezwolenia, jeśli chodzi o przedsiębiorstwo lub zakład aprowizacji lub rolnictwa, udziela kierownik wydziału wyżywienia i rolnictwa przy Urzędzie Ge-

neralnego Gubernatora w porozumieniu z kierownikiem wydziału gospodarki w Urzędzie Generalnego Gubernatora, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwo lub zakład gospodarki leśnej lub drzewnej, kierownik wydziału lasów przy Urzędzie Generalnego Gubernatora w porozumieniu z kierownikiem wydziału gospodarki, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwo lub zakład przemysłu budowlanego — kierownik wydziału budownictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora w porozumieniu z kierownikiem wydziału kolejnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. W obu wypadkach w porozumieniu z kierownikiem wydziału gospodarki przy Urzędzie Generalnego Gubernatora.

## Rozporządzeniem General-Gubernatora

UTWORZONA ZOSTANIE W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE SŁUŻBA SPECJALNA

W dniu 6 maja 1940 roku Generalny Gubernator podpisał rozporządzenie o utworzeniu służby specjalnej. Do formacji służby specjalnej wchodzi ludźmi nieposiadającej przeszłości narodowości niemieckiej, którzy otrzymali kilkumiesięczne wykształcenie wojskowe i fachowe. Członkowie służby specjalnej noszą mundur a na lewym podkołku czerwona opaskę z napisem „General - Gouvernements Polen Sonderdienst”. Służba specjalna stoi do dyspozycji Kreishauptmannom i ma za zadanie czuwanie nad wprowadzaniem w życie zarządzeń. Przy pomocy służby specjalnej możliwym będzie Kreishauptmannom szybkie przeprowa-

dzenie zarządzeń w odległych miejscowościach i ich rzeczywiste wykonanie zabezpieczyć. Przede wszystkim ta służba będzie organem czuwającym nad cenami rynkowymi a zwalczaniem rozpowszechnionego ostatnio paskarstwa okaże się zbawienne dla robotnika polskiego. Oczywiście, że praca „Straży Specjalnej” nie będzie łatwa, ale przy dobrej woli społeczeństwa może ona jej być ułatwiona. Dla własnego dobra powinniśmy wskazać „Służbę Specjalną” gdzie „paskarze” się gnieżdżą, a możemy być pewni że wkrótce pasażerzy robotnika polskiego zostaną unieszkodliwieni.

## „Daleko, bardzo daleko do zwycięstwa!”

NIEZADOWOLENIE PRASY LONDŹSKIEJ WSZYSTKICH ODCIENI POLITYCZNYCH

(\*) Amsterdam, 10 maja.  
W londyńskiej prasie porannej wszystkie odcienie polityczne odzwierciedla się niezadowolone z oświadczenia Chamberlaina, złożonego w Izbie Gmin. Nawet sprawozdawa parlamentarny „Times” musi przyznać, że mowa premiera nie zadowoliła ani opozycji, ani aktywniejszych krytyków na ławach rządowych. W artykule wstępnym „Times” oświadcza m. in. że „epizod norweski” stanowi porażkę dla mocarstw zachodnich. Wrażenie braku kompetencji u czynników kierowniczych wojna da się stwierdzić w sposób szczególnie nieprzyjemny w krajach neutralnych, gdzie także posiadają obszerny materiał dowodowy dla poparcia tego wrażenia. Doświadczenia ostatnich miesięcy wcale nie wzmocniły zaufania do takich „nadzwyczajnych imprez”, jak Norwegia. Obecnie bezwzględnie konieczna jest nadal posunięta czynność. Anglia zdaje sobie doskonale sprawę, że jeszcze nigdy w swoich dziejach — nawet i przed 25 laty — nie stała przed tak bezpośrednim niebezpieczeństwem, jak obecnie. W formie niezwykle sensacyjnej przynosi „Daily Herald” syntetyczny artykuł swo-

jego sprawozdawcy politycznego, który pisze, że uważa się za nieuniknioną prawdziwą rekonstrukcję rzędu w najbliższej przyszłości, połączone z ustąpieniem Chamberlaina, gdyż jego wczorajsza mowa oceniona została we wszystkich międzynarodowych kołach jako głos człowieka przegranej. Mowa ta została określona jako „symbol zbliżającej się śmierci”. Rozczarowała ona nawet najgorętszych zwolenników premiera i przygnębiła własnych jego stronników. W kołach posłów angielskich wszystkich stronnictw wyrażano się w czwartek wieczór, że premier stracił zupełnie widocznie swoją zwykłą pewność siebie i zaufanie w swe sily. Panuje jednogłośnie opinia, że Chamberlain sam do wódz, iż doszedł do stadium, w którym wypadki przerosły go. Ton powątpiewania i braku decyzji, stojący w tak jasnym przeciwieństwie do niedawnego optymizmu premiera angielskiego dawał się tak niewątpliwie odczuwać, że uważano go za nieomylny znak, iż jego dni na stanowisku premiera są już policzone. „Daily Herald” w artykule wstępnym stwierdza, że Chamberlain stał jak skazaniec przed narodem, którego zaufania nie dożył. Powaga jego spada do zera. Samo chwaleństwo Chamberlaina, jego brak decyzji, zupełna niezdolność do prawdziwej oceny siły i zręczności przeciwnika, wszystko to są cechy, które nawet przy szansach zwycięstwa mogą doprowadzić jeszcze do klęski. A Anglia jest daleka, bardzo daleka od zwycięstwa. „News Chronicle” pisze w artykule wstępnym, że obrona Chamberlaina była zupełnie nie przekonująca. Odnaczała się ona tonem samochwalstwa i zupełnie niedostateczną oceną znaczenia porażki w Norwegii, wobec czego nie można się dziwić, że stałe wzrastający brak zaufania do rzędu musi zmuszać się, zamiast zmniejszać. Pragnienie radykalnej zmiany ma słuszną podstawę w niezadowoleniu z całokształtu polityki i kierownictwa rządu Chamberlaina i jego kolegow. Świadomość tego powoli kształtowała się w opinii publicznej, jednak niepowodzenie norweskie świadomość ta zmieniło w mecen przekonanie, że konieczna jest radykalna zmiana i zupełnie nowy duch rządu. „Daily Mail” streszcza swój artykuł wstępnym tym, że pozycja Anglii może doznać poprawy tylko pod warunkiem, jeżeli i znajdzie się rząd, który przyjmie na siebie obowiązek kontynuowania wojny z bezwzględną energią i z nigdy nie zawadzającą zdolnością przewidywania. Polityczny korespondent „Daily Express” pisze m. in. że w Izbie Gmin panowało wczoraj powszechne przekonanie, iż dyskusja poważnie zaszkodziła autorytetowi rządu.

chiu© czynił wszystko, aby europejskie zagadnienia prowadzi do sprawiedliwego rozwiązania w drodze rokowań i że do ostatniej chwili nie zaniedbał żadnego wysiłku, aby zapobiec dojściu do głosu surmy wojennej. Ale wie on także, że nad stworzeniem sytuacji „z której nie ma wyjścia” poza starymi antagonizmami pracują również ciemne czynniki, które z nienawiścią lub chęci zemsty, właściwej swej rasie robią wszystko co możliwe, aby europejskie zawikłania przedłużyć w nieskończoność i pogłębiać. Z drugiej strony poważne troski i różnego rodzaju zastrzeżenia narodu włoskiego są zupełnie usprawiedliwione, a to wobec możliwości podniesienia ostawionego systemu sankcyjnego do rządu stałych zwyczajów współzycia europejskich narodów, jak również wobec uzasadnionych podejrzeń, że przez udzielenie gwarancji mniejszym państwom, które nie chcą się ugiąć przed hegemonią plutokratyczną osłabić i pogniebić.

Wnioski o zezwolenie mają być złożone u szefa okręgu, w którego obrębie przedsiębiorstwo, zakład lub skład towarowy jest położony albo okręty, przyrządy lub pojazdy kolejowe mają swe normalne miejsce postoju, w prekluzyjnym terminie 2 tygodni po dokonaniu czynności prawnej, podlegającej obowiązkowi zezwolenia. Zezwolenie na nabycie w drodze egzekucji musi być przedstawione w chwili rozpoczęcia czynności egzekucyjnej. Zezwolenie może być udzielone warunkowo lub z nałożeniem zleceń. Orzeczenie zezwalające wydaje się na piśmie i jest ostateczne.

Czynność prawna związana z nabywaniem przedsiębiorstw, zakładów itd. jest nieważna, jeżeli wniosek o zezwolenie został odrzucony lub został złożony w niewłaściwym terminie lub jeżeli zlecenia nałożone przez władze zezwalające nie zostały wykonane lub zostały wykonane nieterminowo.

Jeżeli powiernik ustanowiony lub zatwierdzony przez oddział powierniczy Generalnego Gubernatorstwa (Treuhandsstelle) wykonuje czynności prawne, podlegające obowiązkowi zezwolenia, wówczas w razie niestwierdzenia lub zatwierdzenia powiernika ze zwolnienie zastępuje pismem zgoda kierownika oddziału powierniczego Generalnego Gubernatorstwa.

Wpis czynności prawnej, podlegającej obowiązkowi zezwolenia do ksiąg publicznych nie może nastąpić, dopóki nie przedstawiono zezwolenia. Kto usiłuje przekraczać przepisy niniejszego rozporządzenia, podlega karze więzienia i grzywny do nieograniczonej wysokości lub jednej z tych kar. W ciężkich wypadkach można orzec karę ciężkiego więzienia.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązujące odnośnie dawniejsze przepisy, w szczególności rozporządzenie naczelnego dowódcy Armii o nabywaniu nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i praw udziałowych na okupowanych polskich obszarach z dnia 29 września 1939 roku (Dz. rozp. dla obsz. okup. w Polsce str. 23) o ile nie stały się bezprzedmiotowe na podstawie rozporządzenia o obrocie nieruchomościami w Gen. Gubernatorstwie z dnia 27 marca 1940 r. (Dz. rozp. GGP. I — str. 115), oraz rozporządzenia o gospodarce pojazdami mechanicznymi w Gen. Gub. z dnia 27 marca 1940 r. (Dz. rozp. GGP. I, str. 153).

Wnioski złożone na podstawie wymieniazonego rozporządzenia naczelnego dowódcy Armii z dnia 29 września 1939 r. w sprawie czynności i działań prawnych podlegających obowiązkowi zezwolenia, a dotychczas niezafatwione, należy zatławić po myśli niniejszego rozporządzenia.

Rozporządzenie o obrocie nieruchomościami w Gen. Gubernatorstwie z dn. 25 marca 1940 r. (Dz. rozp. GGP. I — str. 115), oraz rozporządzenie o gospodarce pojazdami mechanicznymi w Gen. Gub. z dnia 27 marca 1940 r. (Dz. rozp. GGP. I — str. 153), pozostają w mocy. Niedopuszczalne są roszczenia prawne o wynagrodzenie szkód wynikłych z wykonania niniejszego rozporządzenia. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

powiernika niemieckiego, całe to gospodarstwo postawione zostało na takim poziomie, na jakim znajdowało się przed wojną, mianowicie na poziomie gospodarstwa wzorowego. Kosztowało to niezmiernie dużo pracy, aby poziom ten osiągnąć. Szczególną troskliwością otoczono przywrócenie do dawnego stanu stajni zarodowej bydła. Zwiądzaliśmy stajnie, w których zastalimy było zarodowe, otoczono staranną opieką. Majątek ten przed wojną i jeszcze w czasie wojny został obłożony sekwestrem przez żołnierzy polskich. Pogłowię żywego inwentarza wynosi obecnie 66 koni ręboczych i 23 klacze, 316 sztuk bydła rogatego, 23 owce i 8 sztuk nierogacizny. Mieliśmy sposobność nauce przywrócić się ciężkim robotom, jakie są niezbędne do dalszego uprawiania ogromnych obszarów łąk i pól. Rolnictwo bowiem jest najkonieczniejszą dziedziną, w której pracuje się i musi się pracować z wielką intensywnością, celem zabezpieczenia żywienia Generalnego Gubernatorstwa. Nie można oprzeć się wrażeniu, że dotychczas uczyniono tu w tej dziedzinie bardzo wiele. Balice są niewątpliwie wzorowym gospodarstwem, jakich niewiele posiadamy. Mimo tego i dzięki opiece państwowej oraz nowoczesnym metodom, plony tego majątku będą jeszcze znacznie zwiększone. Powiernik niemiecki został wprowadzony na ten majątek, aby zabezpieczyć należny zasiew zbóż, okopowizn i t. d. Wypracowuje się obecnie nowe plany wysiewu i nawożenia, zawsze jednak przy uwzględnieniu własnych gospodarczych potrzeb.

Ostra zima, której surowe poddmuchy jeszcze z początku kwietnia dawały się z niezmierną siłą we znaki, zmusiła do przystąpienia z największym pośpiechem do wszystkich robót rolnych. Udało się też w całej pełni dokonać wszystkich koniecznych zasiewów i prac około nawożenia sztucznymi nawozami tak, że nie grozi tu żadne niebezpieczeństwo.

Podróż wywarła na nas niezaprzeczone wrażenie, że ze strony niemieckiej czyni się wszystko, co jest możliwe, aby zapewnić wyżywienie ludności.

## NIEMIECKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE ROKOWANIA GOSPODARCZE W BELGRADZIE

(\*) Belgrad, 10 maja.  
Stały komitet gospodarczy niemiecko-jugosłowiański zebrał się we środę pod przewodnictwem kierownika wydziału handlowego ministerstwa spraw zagranicznych sekretarza stanu Pilla i odbył jednogodzinne inauguracyjne posiedzenie, na którym ustalono program sesji i utworzono trzy podkomisje. Podkomisje te mają zająć się zagadnieniami płatniczymi, celnymi i obrotów towarowych.

## OSZUKANY POILU

Musi się on umundurować na własny koszt  
Bruksela, 10 maja.  
Paryski „Journal” zamieszcza szereg ciekawych rezerwistów, których ostatnio powołano we Francji o szeregów. Rezerwistom tym oświadczone, że mają oni sami zapłacić za siebie i inne części „rycytowania, za które następnie władze wojskowe zwrocą im koszta. Wobec tego większość rezerwistów zakupiła nowe obuwie i inne części umundurowania na własny koszt. Spółka ich jednak przytęła niespodzianką, kiedy w koszarach oświadczone, im, że zwrot kosztów został już przed miesiącem zniesiony. (\*)

## Włochy przygotowane do wojny

SENATOR MARAVIGLIA O WOLI WŁOCH UTRZYMANIA SWEGO AUTORYTETU PAŃSTWOWEGO

(\*) Rzym, 10 maja.  
W referacie nad projektem budżetu na rok 1940-41 włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, wygłoszonym w senacie podkreślił sen. Maraviglia, że stanowisko Włoch wobec konfliktu między Niemcami i mocarstwami zachodnimi ma zna zdefiniować jako „nie branie udziału w wojnie”. Jeżeli ta definicja oddaje dokładnie prawdziwą stronę z punktu widzenia prawa międzynarodowego, to mo- że wzięwszy pod uwagę nastroje ludności byłoby słuszniej powiedzieć, że włoski naród uważa się jako stojący w fazie przygotowania do wojny, w tym znaczeniu, że nie życzy on sobie płacić za pokój nawet najmniejszymi ofiarami ze szkoda swoich interesów i swoich dążeń i z tego powodu już teraz jest on silnie zdecydowany stawić czoła wszelkim ewentualnościom. Naród włoski wie, podobnie jak i inne narody, że fuco szersze i niezmierzone od Paktu Czterech aż do Mona-

# KONGRES KATOLICKICH BISKUPÓW LITEWSKICH

Kowno, 10 maja.

Na ostatnim kongresie biskupów litewskich, któremu przewodniczył nowy Nuncjusz papieski Monsignore Zentoz, poruszono kwestię stosunku Kościoła w stosunku do państwa litewskiego oraz spraw wielenia i zamianowania biskupa w nową diecezję wileńską. Nadmienić tu trzeba, jak donoszą z Rzymu, że były polski kardynał Hlond czynił uchylenie św. starym, ażeby biskupa Męystowiciusa, którego krótko przed wojną zamianowano biskupem diecezji grodzieńskiej, ale tego stanowiska nie zdążył objąć, ponieważ jeszcze przed wojną uciekł do Rzymu, zamianowano biskupem diecezji wileńskiej. Biskup Męystowicius znany był z nieprzychylnego usposobienia do narodu litewskiego i w całej litewskiej opinii publicznej nie cieszył się zbyt wielką popularnością.

## WAŻNE ZARZĄDZENIA GENERALNEGO GUBERNATORA

(\*) Kraków, 10 maja.

Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora część II, nr. 33 z dn. 3 maja 1940 r. zawiera I postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dn. 9 listopada 1939 r. o administracji trolejniczej w Generalnym Gubernatorstwie. Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora część I, nr. 85 z dn. 7 maja 1940 r. zawiera rozporządzenie w sprawie posiadania i używania sprzętu radiotechnicznego w Generalnym Gubernatorstwie (ordynacja radiowa) rozporządzenie o nabywaniu przemysłowych przedsiębiorstw, zakładów i praw udziałowych w Generalnym Gubernatorstwie, raz rozporządzenie o uchyleniu § 3 rozporządzenia z dn. 27 listopada 1939 r. o podwyższeniu podatku od piwa.

## OGŁOSZENIE

Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykrojone zostały następujące firmy:

- K. 77/Cz. Rajchman Daniel. Handel galanteria. Częstochowa, I Aleja 6.
- A. 797/Cz. Rosenblum Herta. Wyroby tytoniowe. Częstochowa, N. M. Panny 43.
- A. 208/Cz. Lewkiewicz Samuel. Biuro techniczne. Częstochowa, Grodzka 3.
- A. 221/Cz. Szyff Mordka. Wyroby tytoniowe. Częstochowa, Sanatorska 4.
- A. 222/Cz. Melechowski Mordka. Handel papierosami. Częstochowa, Grodzka 34.
- A. 226/Cz. Ignatowski Władysław. Sprzedaż wafel. Częstochowa, Koszulińska 22.
- A. 238/Cz. Michalski Jan. Handel spożywczy. Częstochowa, Mała 5.
- A. 243/Cz. Rusocha Franciszka i Dawidowicz Chaim. Handel manufaktura. Częstochowa, N. M. Panny 9.
- A. 245/Cz. Wiciorzek Marianna. Sklep spożywczy. Częstochowa, Zawodzie, Zgodna 1.
- A. 1035/Cz. Grinbaum Lejb-Moszek. Handel galanteria. Częstochowa, Wały 14.
- A. 1032/Cz. Maciejewski Leon. Handel spożywczy. Częstochowa, Stradomska 26.
- A. 1047/Cz. Grylak Bened. Skład farb i chemikali. Częstochowa, Piłsudskiego 11.
- A. 1053/Cz. Kosta Wiktoria. Handel dowożny. Częstochowa, św. Barbary 4.
- A. 1093/Cz. Baleson Janas. Handel ubraniami. Częstochowa, Garncarska 56.
- A. 279/Cz. Złotnik Dawid. Handel towarami szklanymi. Częstochowa, II Aleja 28.
- A. 289/Cz. Zilberberg Mendel. Handel lokociwka. Częstochowa, Garncarska 20.
- A. 293/Cz. Niemiec Leok. Handel odzieżą Częstochowa, Warszawa 7.
- A. 295/Cz. Wozniakowa Maria. Sklep spożywczy. Częstochowa, św. Barbary 20.
- A. 298/Cz. Brat Antoni. Handel obuwiami. Częstochowa, Kościuszki 13.
- A. 291/Cz. Sokolowska Anna. Handel dowożny. Częstochowa, Kordeckiego 33.
- A. 1147/Cz. Friedman Antoni. Handel przyborami intryglatorskimi. Częstochowa, Garncarska nr. 9.
- A. 1158/Cz. Fuierman Natan. Handel galanteria. Częstochowa, Krakowska 3.
- A. 1186/Cz. Szwarz Cypa. Sklep spożywczy. Kamienica Polska pow. Częstochowa.
- A. 1128/Cz. Bessner Jan. Sklep spożywczy. Częstochowa, Targowa 14.
- A. 1114/Cz. Szlamkiewicz Izrael. Handel manufaktura. Częstochowa, II Aleja 28.
- A. 1105/Cz. Bessner Jan. Handel manufaktura. Częstochowa, Piłsudskiego 15.
- A. 1098/Cz. Piotrowski Marjan. Piekarnia. Częstochowa, Stodolna 20.
- A. 1090/Cz. Kozima Julia. Handel spożywczo-warzywny. Częstochowa, Krakowska 3.
- A. 1085/Cz. Rakowski Walenty. Piekarnia. Częstochowa, Ostrej Grodz. Krakowska 20.
- A. 1082/Cz. Baczynska Władysława. Sprzedaż owoców. Częstochowa, Mokra 6.
- A. 1079/Cz. Bajt Władysław. Sklep spożywczy. Częstochowa, Warszawa 14.
- A. 1076/Cz. Trzebiż Franciszka. Sklep spożywczy. Herby pow. Częstochowa.
- A. 1073/Cz. Sobora Antoni. Sklep spożywczy. Częstochowa, Krótka 21.
- A. 1070/Cz. Baczynski Józef. Wedlinarnia. Częstochowa, Krakowska 10.
- A. 1069/Cz. Wroński Józef. Wedlinarnia. Częstochowa, Krakowska 1.
- A. 1067/Cz. Bugalski Feliks. Sklep spożywczy. Częstochowa, Mała 15.
- A. 1064/Cz. Wojciechowska Helena. Wedlinarnia. Częstochowa, Mała 14.
- A. 1063/Cz. Kwiatkowski Jan. Restauracja. Częstochowa, Krakowska 11.
- A. 1024/Cz. Majewska Anna. Bufet kolejowy w Herbach pow. Częstochowa.
- A. 1023/Cz. Langier Józef. Sklep spożywczy. Herby pow. Częstochowa.
- A. 1122/Cz. Mroczek Julia. Sklep spożywczy. Częstochowa, św. Barbary 4.
- A. 1134/Cz. Alenka Majer. Handel galanterijowy. Częstochowa, Krakowska 10.
- A. 1169/Cz. Wiener Elzbi. Handel odpadkami. Częstochowa, Targowa 14.
- A. 1168/Cz. Gliksmen Abram. Sklep spożywczy. Częstochowa, St. Bpnek 12.
- A. 1171/Cz. Biernat Antoni. Sklep handlu trepami. Częstochowa, Krótka 23.
- A. 1174/Cz. Zaidman Szyla. Handel zelazem. Częstochowa, Garncarska 21.
- A. 1192/Cz. Miecznik Jan. Sprzedaż bielizny do nabożeństwa. Częstochowa, Wieluńska 25.
- A. 1245/Cz. Prajs Ellis. Młynek kosiarski. Częstochowa, Zielona 5.
- A. 1292/Cz. Fuieriski Józef. Handel węglem i drewnem. Częstochowa, II Aleja 36.

Data 10 maja 1940 roku.  
WYDZIAŁ REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W CZĘSTOCHOWIE

# Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Maj 11 Sobota

Dziś: Mamerta B. W.  
Jutro: Św. Zesł. Duchu Św.  
Wschód słońca o godz. 5.11  
Zachód " " 20.42  
Temperatura w d. 10.5. rb. o g. 7 +12° C., o g. 10 -20° C.

## Dyżury aptek

Dziś, w piątek 10. m., do godz. 21-jej dyżurują apteki: w II-iej Alei i na Ostatnim Groszu. Jutro, w sobotę, apteka w Alei Wolności i na Zawodzin.

## Przymusowe szczepienia ochronne przeciw tyfusowi brzusznemu w Częstochowie

Na zasadzie zarządzenia Stadthauptmanna wszyscy mieszkańcy Częstochowy zobowiązani są poddać się przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciw durowi brzusznemu. Od tego obowiązku wyłączone są jedynie dzieci do ukończenia 1 roku życia. Szczepienia przeprowadzone będzie w czasie od 15 maja do 31 lipca 1940 r. o godzinie w godzinach popołudniowych od 14-jej do 19-jej w siedmiu budynkach szkolnych, a mianowicie: Szkoła przy ul. św. Barbary Nr 32, Szkoła przy ul. Narutowicza Nr 16, przy ul. Narutowicza Nr 185, przy ul. Olsztyńskiej Nr 28, przy ul. Limanowskiego Nr 47, przy ul. Piastowskiej Nr 194 i przy ul. Dąbrowskiego Nr 14.

Zgłaszanie odbywa się w porządku alfabetycznym. I tak, w czasie od 15-go do 22-go maja będą szczepieni mieszkańcy, których nazwiska zaczynają się od liter A do E, a w czasie od 24-go maja do 1-go czerwca mieszkańcy od liter F do J. Szczepienia ludności żydowskiej będzie odbywać się oddzielnie od ludności polskiej w dwóch

oddzielnych lokalach. Ludność żydowska do szczepień zgłosić się winna w czasie od godz. 15-jej do 19-jej w lokalu przy ul. Berka Joselewicza Nr 3, Towarzystwo ochrony zdrowia oraz w lokalu przy ul. Majsów. Maryji Panny Nr 6.

Za dokonanie całkowitego szczepienia przeciwdurowego i wydanie zaświadczenia lekarskiego o dokonanych szczepieniu pobierana będzie opłata w wysokości 1 zł od każdej osoby.

Uchylający się od szczepienia ochronnego będą przymusowo doprowadzani przez policję, a ponadto będą karani odebraniem karty żywnościowej i grzywną do 100 zł.

## Skazanie złośliwego oszczercy

Sąd specjalny w Częstochowie wydał wyrok, mocą którego skazany został Franciszek Deszcz z Częstochowy na pół roku więzienia, żona jego Stanisława na jeden rok więzienia, za wymuszanie i stawianie oporu władzy, znieważenie oraz świadome obwinienie urzędnika policji. Małżonkowie Deszcz w marcu bież. roku zachowali się w szczególności policyjnej, którzy mieli przeprowadzić rewizję w ich mieszkaniu.

Między innymi używali oni takich wyrażań, jak: „Rozbiję ci głowę siekierą”, „objeżdżę cię gorącą wodą”, oskarżali urzędnika o kradzież i kilkakrotnie nagabywali posterunek policji. Tylko przy pomocy siły można ich było wyrzucić z komarsiatu. Poza tym na temat ten Deszczowa napisała do niemieckich władz bezpieczeństwa list oszczerczy na polskich urzędników, którego treść była niezgodna ze stanem rzeczy.

stym. Przy tym Deszczowa zachowywała się szczególnie wyzywająco. Z powodu nieprzystojnego zachowania się obydwójce aresztowani zostali w dniu 14 marca.

Wyrok sądu specjalnego wskazuje, że urzędnicji policyjni nie są wystawieni na samowolę i oszczerstwa motłochu, lecz znajdują oni jak najdalej idącą opiekę u niemieckich władz rządzących.

Lekomyślnie pozostawienie dzieł bez opieki zwłaszcza teraz w miesiącach letnich pociąga za sobą smutne następstwa dla rodziców. Wczoraj pięcioletnia Krystyna Jastrzębska z ul. Przechodniej 8, bawiła się bez opieki na ulicy, biegając przez jezdnię wpadła pod kołk przejeżdżającego samochodu osobowego i doznała ciężkich potłuczeń na całym ciele.

## JEDZIEMY PO SŁOŃCE I ZDROWIE

Otwarty został w Krynicy-Zdroju sezon letni. Krynica jak za dawnych lat daje ludziom szukającym odpoczynku i zdrowia, najlepsze możliwości szybkiego powrotu do zdrowia.

Niemiecki zarząd Krynicy - Zdroju nie tylko że przyczynił się do uruchomienia Domu Zdrowego, pensjonatów i hoteli w czasie wojny, ale miał także troskę o to, aby rozsyłała wód krynickich podjęła swoje czynności rozsyłania mineralnych wód leczniczych. Święte i słynne wody krynickie można zamówić wprost w Krynicy - Zdroju lub nabywać w aptekach po b. przystępnych cenach. Dogodne połączenia kolejowe z Krakowa do Krynicy przyczyniają się z pewnością do wzmożenia ruchu turystycznego zdrowego do tego tak małego i pięknego zakątka kraju.

MIECZYSLAW BOLESŁAW

# HOFFMAN

Obywatel m. Częstochowy, Właściciel Zakładu Pomologicznego

Opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 9 maja 1940 r., przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Dębińskiego 6/18, do kościoła św. Jakuba nastąpi w sobotę, dnia 11 maja r. b. o godzinie 9.30 rano, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, córki, siostry, bracia, zięćciowie, wnuczki i rodzina.

## OBWIESZCZENIE URZĘDOWE

o poborze opłat na rzecz Funduszu Pracy

- 1) Na podstawie rozporządzenie o Funduszu Pracy z dnia 8. III. 1940 r. (Dz. Rozp. Gen. Gub. z dnia 13. III. 1940 r. Nr 18, część I) obowiązani są wszyscy pracodawcy odprowadzać wkładki na wypadek bezrobocia oraz opłaty na rzecz Funduszu Pracy wraz z innymi wkładkami ubezpieczeniowymi wyłącznie do kas Ubezpieczalni Społecznych. Dotyczy to również zakładów pracy, zatrudniających ponad 4 pracowników, które poprzednio odprowadzały opłaty na rzecz Funduszu Pracy i wkładki ubezpieczeniowe do Wojew. Biura Funduszu Pracy.
- 2) Obowiązki uiszczania opłat i wkładek podlegają te same osoby, które obowiązkowo temu podlegały wg. dotychczasowych ustaw polskich z tym jednak, że pracownicy, obywatele niemieccy (Reichsdeutsche) podlegają świadczeniom wg. przepisów niemieckich. Za ponowne przyjętych, dawniejszych urzędników polskich — należy opłaty na rzecz Funduszu Pracy oraz wkładki na wypadek bezrobocia odprowadzać wg. obowiązujących przepisów, dotyczących świadczeń pracowników umysłowych.
- 3) Zakłady pracy, przyjmujące robotników i pracowników umysłowych, podlegających opłatom i wkładkom ubezpieczeniowym, winne tych pracowników zgłaszać w ciągu 10 dni — po powstaniu obowiązku ubezpieczenia — do właściwej Ubezpieczalni Społecznej. O ile zgłoszenie tych dotychczas nie dokonano, należy je w ciągu 8 dni, po wejściu w życie niniejszego obwieszczenia, dokonać we właściwej Ubezpieczalni Społecznej. Niestosowanie się do obowiązku zgłaszania pracowników podlega karze.
- 4) Przepisy to dotyczą wszystkich pracodawców.
- 5) Pozostałe opłaty na rzecz Funduszu Pracy należy wpłacać, jak dawniej, wg. dotychczasowych polskich przepisów, a mianowicie:
  - a) do Urzędów Skarbowych, wzgl. Głównych Urzędów Celnich opłaty wg. dotychczasowych polskich ustaw z opodatkowanego dochodu od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, jak również opłaty od cukru, piwa, czynszu dzierżawnego, zarówek elektrycznych, tanfem i totalizatora. Informacji udzielają Urzędy Skarbowe, wzgl. Główne Urzędy Celne;
  - b) do Zarządów Gmin Miejskich i Wiejskich opłaty wg. dotychczasowych polskich przepisów od biletów wstępu oraz opłaty od przebywania w porze nocnej w zakładach gastronomicznych i salach gry;
  - c) do Gazowni, od spożycia gazu.
- 6) Zwłaszcza się specjalną uwagę, że celem uniknięcia zaliczenia kar za zwłokę, należy wyżej wymienione opłaty i wkładki uiszczać punktualnie. Wpłaty dotychczas nie dokonane należy uważać za zaległości i wyrównać. Dotychczas zaistniałe, a nie zgłoszone zaległości, winny być przez obowiązanych płatników niezwłocznie zgłoszone do właściwych miejsc poboru.

Kraków, dnia 3. kwietnia 1940 r.

Kierownik  
Wydziału Pracy przy Urzędzie  
Generalnego Gubernatora  
Dr. Frausendorfer

## KUPUJE WSZYSTKO:

zegarki, obrączki, pierścionki, ubrania, obuwie, materiały, przedmioty codziennego użytku oraz meble. Sobieskiego 5, m. 27, wejście z bramy. 1207

POKOJU komfortowo umeblowanego poszukuje w centrum miasta. Oferty Adm. „Kuriera” pod „następnymi”.

## ROZJAŚNIA

i nadaje przepiękny blond kolor włosom Esencja Rumiankowa „ORION”

## DROŻDZE BIEZANOWSKIE

znane za swej wysokiej jakości są codziennie świeżo do nabycia. E. Pierlakaraki, Częstochowa, Mała nr. 12.

## ODCISKI

zgrabienie skóry, radykalna nowa płyta „RADIOL”

„MIECH kowalski duży skórzany zupełnie nowy do sprzedania. Staszica 3/6, Olizewski”. 1231

## UWAGA FRYZJERZY!

Cheść oszczędzić swe narzędzia oddaj do ostrzenia: Częstochowa, Piłsudskiego 11.

SKRADZONO dowód osobisty, książkę Ubezpie. Spół. Walentia Rozdowski, wyciąg z ksiąg ludności Antonia Kozłowski matryka urodzenia Władysław Kozłowski, odcinki meld.

## KARALUCHY

i wszelkie inne robactwo tępi radykalnie proszek „MORANT”

ZGUBIŁO legitymację Funduszu Bezrobocia nr. 1998 na imię Mieczysława Czadaw.

SPRZEDAM maszyny do szycia „Siagor” w dobrym stanie zaraz. Rynek Wieluński 23, Furmazińska. 1423

POKOJE umeblowany do wynajęcia. Dąbrowskiego 25, m. I. 1429

## IDEALNY

środek przeciw molom, to krystaliczny uleciający się w torebkach „MORANT”

KUPIE maszynki pneumatyczne „Heros”. Zgłoszenia do Adm. „Kuriera” „Heros”. 1425

PIANISTA - HARMONISTA wolny, windomoc Administrator „Kuriera” „pianista”. 1431

Żądajcie wszędzie  
Kuriera Częstochowskiego

# Miłość i światło

Rzymianki, udając się na spotkanie z ukochanym, ukrywały w złączonych dłońkach małe lampki oliwne, niosąc je tak troskliwie, jak się niesie delikatnego mieniącego się wszystkimi barwami motyla.

## Lampka Kornelii

Piękna i mądra Kornelia, o której w Rzymie za czasów cesarza Wespazjana, krążyły różne najbardziej nieprawdopodobne historie, również posługiwała się taką lampką. Ognista Rzymianka miała ją przy sobie, gdy szła do ogrodów oica pod niebem, które rozpinało się nad światem jak ciemno-granatowy kobierzec. W kwitnącym gąszczu, dokąd nie docierało już światło pochodni, oczekiwali ukochani. Gdy piękna Kornelia zaślania swą lampkę dłońmi, znaczyło to: dziś nie możemy się cieszyć szczęściem. Jeżeli ją podniosła na wysokość głowy, oznaczała: czekam na ciebie. Jeżeli dmuchała w płomień tak, że ten chybał się i przyskał — dawała wyraz swojej tęsknocie. Jeżeli zaś zdumuchała lampkę, wielbiciele wiedzieli, że miłość jej umarła i że nie ma po co przychodzić nadal do ogrodu, łatwo bowiem mogłoby się zdarzyć, że kazalaby go wypędzić niewolnikom.

Nawet sam cesarz — tak przynajmniej szeptano sobie w Rzymie — niejednokrotnie przychodził na spotkanie z Kornelią, kierując się światłem lampki. A bezczenna, przedwziewnej roboty lampka ze złota i drogich kamieni, która Kornelia jeszcze jako staruszka co wieczora zapalała, wspominając czasy swej młodości, była jego darem.

## Świeca, jako list miłosny

Za czasów Ludwików pełno było w Paryżu handlarzy świec, którzy mieli swe kramy w odległych, ciasnych uliczkach stolicy. Tam zachodziła o zmroku niejedna wytworna dama o pudrowanym czasem nawet czarną maseczką załóżnietej twarzy, zwracając handlarzowi świec, który był zarazem ich wytwórcą, swoje życzenia.

— Chce mieć najpiękniejszą świecę, na jaką was stać — mówiła. — Musi być podzielona na trzy godzinne odcinki i ozdobiona moim imieniem. Czy świeca taka może być gotowa do jutra?

Handlarz przyrzekał i nigdy nie zawodził. Nazajutrz o tej samej godzinie przedwiozowej piękna pani trzymała w ręce zamówioną świecę. Zaufana służebnica niósła ją do wybrańca swej pani, który odczytywał z niej upragnioną wiadomość: „Poświęcę ci trzy godziny. Gdy świeca się wypali musisz odejść”. Więc zabiera świecę z sobą na spotkanie i zapala ją w chwili, gdy wchodzi do pokoju, w którym oczekuje go przed-

miot jego westchnień.

Również kolor i ozdoby świec miały swoją wymowę. Czerwone świece np. zapraszały do pocałunków. Różowe ostrzegły: gra złotna bez zobowiązań. Biała świeca oznaczała, że przybyły jest tylko miły gość, niczym więcej. Tylko złoty kolor był dwuznaczny. Późnawiony wszelkich ozdób ostrzegł przed zazdrością. Jeżeli jednak złota świeca ozdobiona była złotym wianusz-

kiem, oznaczało to: Możesz się starać o moje względy.

Dwór króla Jerome'a był bardzo wystawny i ożywiony. Ani jeden dzień nie upływał tu bez zabaw i uroczystości, na których Amor wykonywał swą nieograniczoną władzę. I tu „sygnalizacja miłosna” odbywała się za pomocą światła, które zaufany lokaj niósł przed wybranym do ustronnego zakątka parku. Tam po chwili zjawiała się ukochana.

Nawet po upadku Napoleona i ustanowionych przez niego „władców” światła długo jeszcze służyło parom zako-

chanych. W ozdobnych podstawkach lamp można było łatwo ukryć mały kartuszek papieru z wezwaniem lub wyznaniem. Przy menucie szeptano sobie: „Pod światłem, na kamiennym stole, w grocie, albo w altance koło szpalera ciowego jest dla ciebie liścik”. Można też było surowemu panu ojcu postawić w stole światło, aby grając w karty na otwartej werandzie, w ciepła noc czerwcową, lepiej widział. Córeczka mogła wówczas, obcinając knot, aby się lepiej palił, wyjąć karteczkę, którą po przeczytaniu szybko paliła.

## Wyroczenia

Za czasów biedermajerowskich ulubionym tematem rozmów o wieczornym zmierzchu były sprawy sercowe. Na ładnie nakrytym do kawy stole stała lampka, wypełniona najlepszym olejem. Knof był dokładnie przyćmiony, aby nie kopcił, bo to wrożyło zawód miłosny. Często też, przy pomocy lampy olejnej, usiłowano uchylić zastony przyszłości. Wieszano nad lampą na druczku cienki pretek drewniany. Jeżeli zetlił się w całości, można się było spodziewać szczęścia w miłości. Jeżeli pretek zgasił albo zlamł się, przyszłość ukrywała łzy i cierpienie. Gdy lampa dawała się zgasić łatwo jednym dmuchnięciem, miłość była nieprawdziwa. Skoro zamigotała tylko, i nie gasnąc, rozbylikiwała nową jasność, można było liczyć na uczucie głębokie i trwałe.

Mówiono, że pono nie tylko kobiety, posługiwały się tą wyrocznią. Jeszcze w połowie 19 stulecia niejednego kawaler odprawiał swoją uwielbianą do domu przy świetle osadzonej na długim kijku, niesionej w ręce latarni. Bo utożsamiano ją z wyrocznią. Wiele niekiedy z fantazją przyzobdabiali.

Usługi sprzedawcy latarni wpadał też na coraz to nowe pomysły, a jeden z nich wynalazł nawet sposób porozumiewania się pary kochającej za pomocą sygnałów świetlnych. Cztery pola latarni ozdobione były symbolami i napisami, posiadającym każdy swoją własną wymowę. Pole czarne oznaczało mrok, w którym pograżona jest dusza, pozbawiona miłości. Następnie przedstawiało serce, oplecione łańcuchami z róż. Miało to oznaczać cierpienie i rozkosz serca, popadłego w moc Kupidyna. Dwa gruchające gołąbki zajmowały trzecie pole, symbolizując połączenie kochanków. Trzecie pole było czyste, dawało się jednak zaciemniać za pomocą fi-ranecki, spuszczonej za pociągnięciem jedwabnego sznurka. Za sznurek ów popiągało się oczywicie w chwili, gdy niepożądane było, aby wzrok obcego człowieka wdzierał się w czasie sam na sam.

# 100-lecie znaczka pocztowego

W czasach zamierzchłych regularnej i prawidłowo zorganizowanej poczty nie było. Korespondencja pocztowa dostarczana była przez specjalnych na ten cel najmowanych listonoszy, kurierów, a opłatę za doręczenie poczty uiszczano każdorazowo w urzędach pocztowych. Taki sposób dostarczania korespondencji, a zwłaszcza opłacania w urzędach każdego z nadawanych listów było dość uciążliwe i zabierało немало czasu.

Tak było do roku 1837, kiedy to były naczelnik poczty w Londynie Roland Hill opracował projekt wydania pierwszego znaczka pocztowego.

Projekt polegał na ustaleniu jednokrotnej opłaty dla wszystkich do pewnej wagi listów, wysyłanych po całym imperium brytyjskim, niezależnie od odległości.

Po dłuższym namyśle i debatach, angielskie ministerstwo poczty, dekretem z dnia 26 grudnia 1839 r. wydało zarządzenie o wydaniu 1-ej emisji znaczka pocztowego. Pierwsza emisja znaczków wypuszczona była w obieg dnia 1 maja 1840 roku. 1 maja 1840 r. jest więc dniem narodzin znaczka pocztowego, tego na pozór marnego skrawka papieru, który w dziejach ludzkości całego świata odegrał tak olbrzymią rolę.

Od tej pory, z każdym rokiem, państwa całego świata wydają moc znaczków pocztowych. Same tylko Stany Zjednoczone Am. Półn. wypuszczają np. ro-

cznie przeszło 10 miliardów sztuk. Ilość wydanych zasadniczych emisji sięga 150 tysięcy, nie licząc różnych odmian, błędndruków i t. p.

Obecnie znaczki pocztowe wydawane są dla różnych celów, jako zwykłe obiegowe, dla listów poleconych, ekspresów, znaczki dobroczynne, propagandowe, jubileuszowo - historyczne, wystawowe, sportowe, lotnicze i moc innych.

Wykonywane są przeważnie sposobem drukarskim, litograficznym i rytymicznym (grawirny). Przedstawiają one nadzwyczaj bogaty i obfity materiał dla zbieraczy - filatelistów.

Z biegiem czasu powstały w różnych miastach towarzystwa filatelistyczne, których członkowie wymieniają znaczki pomiędzy filatelistami całego świata: Gromadzone przez filatelistów znaczki, z biegiem czasu, nabierają coraz większej wartości, a jeśli ktoś od lat młodych do wieku podeszłego starannie uzupełnia swój zbiór, może tym sposobem zebrać wcale pokaźny kapitał. Dość powiedzieć iż ceny na niektóre znaczki sięgają obecnie wprost zawrotnych sum — dziesiątków i setek tysięcy złotych za sztukę.

O tym, jak popularna jest filatelistyka, świadczy fakt że nawet monarchowie się nią zajmowali i zajmują, m. in. jeden z największych zbiorów świata należał do króla Jerzego V, gorliwym filatelistą był również car Mikołaj II.



Balholm, na północnym wybrzeżu Sogne-Fiord

E. STAHLBERG

# Niedziela

Powieść

27)

Ranikami matka nieraz znajdowała, iż jej grzyzwyczajenie budzenia się ze słońcem jest nieco uciążliwe. Ledwie świtać zaczynało, siadała zupełnie rozbudzona i zaczynała śpiewać piosenkę za piosenką, całą swój repertuar — o wiewiórce, a za jaszczką, o kurkach i

Spój, moja droga, małutka. Uśnij tak cicho, cichutko! — Ach, żebyś ty pozwoiliła matce poapać trochę dłużej!

Zamiar zachowywania się cichutko był szczyt, lecz pamięć krótka. Odczuwała bowiem nieprzewidywalną potrzebę stałego kontaktu z kimkolwiek, dlatego rozmawiała c'agle, jeśli nie śpiewała. Gdy duszyca jej nie uzewnętrzniała się w dźwiękach, znaczyło to, że coś się z nią niedobrego dzieje. To też niebawem zaczynała mówić śpiewać, a choć i Jørgen dudził się w przytęglonym pokoju, jednak cieszył go ten poranny koncert.

Zdarzało się jednak, że się rodzeństwo nie czuowało.

Kiedyś matka odczytywała Jørgenowi napisany przez siebie list, co do którego chciała usłyszeć zdanie Jørgena przed wysłaniem. Stał z takim wyrazem, że mu się to nie podoba i zaproponował zmianę.

Siedząca na kolanach u matki Kirsti, wybuchnęła głośnym płaczem.

— Słuchaj-no, mała, co ci jest? Toć nic się nie stało! Mała rzuciła zło spojrzeenie na brata i zawołała z płaczem:

— Jak ty możesz tak mówić? Nie wolno! — nie wolno!

— Czego Jørgenow. nie wolno mówić? — Matka się nie pomyliła, matka dobrze pisze!

Jørgen musiał ją uspokoić twierdzeniem, że matka istotnie jest nieomylna. Może mu się wówczas przypomniały płamy świetlne na ścianie?

Sprawiło mu ogromną radość czuć, że ma kogoś, kto potrzebuje jego opieki i obrony, cieszył go jej dzieciinne zainteresowanie. Otwierała przed nim na nowo jasny świat dzieciństwa.

Dlatego też cieszył się niemiernie niż ona, gdy przychodziła Eja i szeleszcząc krótkimi spódniczkami pytała z powagą, czy Kirsti w domu. Eja mieszkała w Kunsela. Lub gdy Sirkka dygała w przedpokoju, podnosząc zwolna długie rzesy, czerwieniac się, pytała, czy Kirsti może wyjść się bawić. Sirkka pochodziła z Tapioli. Te dwie dziewczynki były najlepszymi przyjaciółkami Kirsti, lecz przyjaciółkami się również z Jørgenem, co je napędzało dumą.

Pomagał im nieraz, gdy chodziło o założenie w cieniu drzew gospodarstwa z szorą, łakami pastewnymi, krowami, wyciętymi z rzewa. Z jaką nieprawdopodobną szybkością strugał kocięca, które miały zastępować nogi, troskliwie uważając, żeby krowy nie kulowały. A potem siadał na gamku z kosiądką i cichaczem śledził gospodarskie kłopoty dziewczynki, urządzających dom pod rozkołysaną jodłą. Przynosiły z góry łałki, meble i

i sprzęty domowe, zakładały dwa lub trzy gospodarstwa, z dziećmi, bonami, strasznym zapaleniem płuc, wizytą doktora i ziemnymi kompresami... A im więcej sobie zadawały trudu, tym się lepiej zabawa udawała.

Przypominał sobie dawne zdziwienie z powodu różnicy pomiędzy chrópcami i dziewczynkami. Miał teraz możliwość stwierdzać to codziennie. Jeszcze go to bardziej przekonywało o jego własnej męskości, a jednocześnie budziło w nim nieznamne zainteresowanie dla tego przeciwnieństwa męskości, które zaczynało dlań coraz jaśniej występować.

Gdy dziewczynki zmęczyły się zabawą, zabierały wszystkie, co przyniosły i ginęły z oczu. Zapewne znalazły sobie jakąś rozrywkę na górce.

Jørgen nie miał do czasu pojęcia, jaką cudowną zabawę sobie wymyśliły. Jedynki mianowicie statkiem po łazience, która miała białe ściany i kaftową posadzkę. Były tam także drzwi, wiodące na balkon, przez które dolatywał zapach igitw i ćwierkanie szczytów w gałęziach. Dziewczynki spęstrzężyły się, iż deska do prasowania wspinała zastępuje statek, a szczytynia do drzewa — przystań. Wynalazły w matczynej szafie śliczne stroje podróżne, kapelusze, woaliki, rękawiczki, parasolki, które chroniły je przed palącymi promieniami słońca gdy podróżowały po tropikach. A jak statek się zatrzymał, spacerowały przez hwiłę w sieniu palm, aż poki im nie przyszło do głowy wykopać się w rozłożonej zatoce z białym, piaszczystym dnem.

Otworzyły kran, rzuciły z siebie sukienki i zupełnie gołutkie skakały w zim-

nej wannie, a woda wylewała się na podłogę i ściekała po ich zgrabiących członkach, gdy zsiadały i drzące wyszły z kąpieli.

Rodziców nie było w domu, a babcia zamknęła drzwi do swego pokoju, nie wiedząc, że matka i Jørgen w tym czasie odwadniają się opowiedzieć wszystkim o swojej podróży do Afryki, bowiem kąpiel była czymś, co czuły w głębi duszy, że trzeba będzie odpowiadać. Gdyby się zaziębiły, zaraz by pytało: A kto wimien?

Jørgen był tym jedynym, któremu się zdecydowały zwierzyć. Pobiegły go szukać i opowiedzieć o swojej przygodzie. Cóż z tego, że pogroził palcem, udając dorosłego, jednak tak je doskonale rozumiał.

Zdarzało się, iż siedząc nad lekcjami i wyglądając od czasu do czasu przez okno widział, jak Kirsti i Eja wymykały się do pobliskiej wsi, Gröna Lund. Uśmiechał się wówczas do siebie, gdyż wiedział, że przeczka im do owy coś niewydale przyjemnego.

Mieszkała tam ciocia od wujka generała, która wszystkim dzieciom i młodzieży wydawała się najlepszą ciotką na świecie.

Zawsze, dy Kirsti do niej przychodziła lub spotykała ją na drodze, ciocia generałowa występowała ze swoją najwspanialszą fiżyczną:

— Hyva peive, pikku rouva, mite rouvale Kuuu? \*

A dziewczynka nie miała z zachwytem, gdyż tak było zabawnie, że ciocia zawsze mówiła do niej „pani”.

C. d. n.

\* Dzień dobry pani, jak się pani miewa!

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Częstochowa, poniedziałek 13 maja 1940 r.

## Wydanie Nadzwyczajne

# Szybki pochód wojsk niemieckich w Belgii i Holandii Wojska dotarły do wybrzeża Holandii Cały Luksemburg w rękach niemieckich

Główna Kwatera Wodza, 13 maja.

Naczelna Komenda Wojsk Niemieckich komunikuje w dniu 12 maja: Armia lądowa wspólnie z lotnictwem niemieckim znajduje się na całym froncie zachodnim w akcji bojowej, która czyni szybkie postępy.

Wojska niemieckie, operujące w Holandii, zajęły prowincję Groningen, przy czym osiągnęły one Harlingen, wschodni brzeg Zuideru.

Po przeforsowaniu pozycji Jissel i w marszu w kierunku zachodnim, przełamano przebiegającą od Amersfoort ku Rhenen linię Grebbe i dalej w kierunku południowym stanowiska Peal.

Na odcinku między Hasselt i Maastricht wojska niemieckie osiągnęły i zdobyły przejście przez Kanał Alberta. Położony na południowy zachód od Maastricht fort Eben Emael, jeden z najbardziej obwarowanych przyczółków twierdzy leodijskiej, znalazł się w posiadaniu niemieckim. Załoga tego fortu, w sile 1000 żołnierzy, poddała się wraz ze swym komendantem.

Wojskom niemieckim udało się częściowo wtargnąć głęboko na przedpole forteczne Leodium.

Podobnie również oddziały niemieckie, prowadzące działania bojowe w południowej części Belgii, uzyskują stale na terenie, mimo oporu nieprzyjacielskiego.

Tereny całego Królestwa Luksemburskiego znajdują się już w rękach niemieckich.

Fort Eben Emael jest jednym z najbardziej umocnionych i najsilniejszym odcinkiem obrzyniego pierścienia warownego Leodium. Wspomniany wyżej fort został zdobyty w dniu 10 maja przez specjalny desant lotnictwa niemieckiego pod dowództwem porucznika Witziga, posiłkowany nowoczesnymi środkami bojowymi, przy użyciu których załoga stała się niezdolną do akcji. Następnie przeprowadzono koncentryczny atak oddziałów różnych rodzajów broni, przy czym załoga wojskowa belgijska została zniewolona do podania się.

**Zniszczono 300 samolotów angielskich i francuskich**

### Masowe ataki powietrzne lotnictwa niemieckiego

Główna Kwatera Wodza, 13 maja.

Naczelna Komenda Wojsk Niemieckich komunikuje:

W dniu 11 maja, w dniu poprzedzającym wielką akcję bojową, dokonało lotnictwo niemieckie masowych ataków powietrznych przeciw nieprzyjaciel-

skim jednostkom powietrznym we Francji, Belgii i Holandii. Ponownie zaatakowano szereg lotnisk i portów lotniczych, przy czym na wielu z nich wzniesiono pożary hangarów, dalej zniszczono stocznie oraz składy paliwa i amunicji, które wskutek celnych trafień eksplodowały. Na lotniskach w Vrau udało się zniszczyć 30, zaś w Orleanie 36 samolotów. W walkach powietrznych zestrzelono 52 aparaty, zaś artyleria przeciwlotnicza strąciła 12 samolotów nieprzyjacielskich. Można zatem z całą pewnością przyjąć, że łącznie z dniem ubiegłym 300 angielskich i francuskich samolotów stało się ofiarą niemieckiej akcji powietrznej i artylerii przeciwlotniczej. Celem skutecznych ataków lotnictwa niemieckiego były skupienia wojskowe, kolejowe, transporty wojskowe, obiekty kolejowe, kolumny marszowe oraz kolumny samochodowe na terenach pozafrontowych belgijskich i francuskich.

Na wybrzeżu morskim holendersko-belgijskim zaatakowało lotnictwo niemieckie nieprzyjacielskie jednostki morskie i transportowe, jak również oddziały lądujące. W porcie Vlissingen zostały celnie trafione trzy okręty transportowe i jeden okręt-cysterna, wreszcie w środkowej części morza Północnego jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec został poważnie uszkodzony na skutek obrzucenia bombami.

W nocy z 11 na 12 maja nadleciały na teren Niemiec zachodnich pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie, które zaatakowały szereg obiektów charakteru niewojskowego, jednak nie wyrządziły poważniejszych strat. Straty własnych samolotów są, w porównaniu z odniesionymi sukcesami, bardzo niskie, zanotowano bowiem utratę 35 samolotów.

Sytuacja w Norwegii nie uległa zmianie.

W okolicy Narvik lotnictwo niemieckie zaatakowało nieprzyjacielskie jednostki morskie oraz oddziały lądowe, przy czym zatopiono jeden kontrtorpedowiec, zaś drugi poważnie uszkodzono.

### Zatopienie krążownika angielskiego Zestrzelenie 58 samolotów

Berlin, 13 maja.

Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Obrzynie ataki lotnictwa niemieckiego trwają w dalszym ciągu. W ciągu niedzieli przed południem zestrzelono 58 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 20 typu „Spitfire”. W środkowej części morza Północnego niemiecki samolot bojowy zatopił krążownik brytyjski najnowszej typu. Inny krążownik został b. ciężko uszkodzony w fiordzie Ofot.

## Opinie całej prasy włoskiej

Rzym, 13 maja.

Uderzenie wojsk niemieckich na zachodzie opanowało w zupełności rzymską prasę wieczorną. Podkreśla ona, że Niemcy znowu tym razem ubiegły mocarstwa zachodnie i znowu umiały ująć inicjatywę w swoje ręce. Na naczelnych miejscach dzienniki zamieściły odczyt Hitlera do żołnierzy frontu zachodniego i niemieckie memorandum do rządów belgijskiego i holenderskiego. Oba ostatnie dokumenty według tutejszej opinii wykazują niezbitcie, że Anglia i Francja były w toku przygotowań do zaatakowania Rury przez Belgię i Holandię.

Półturzydowy „Giornale d'Italia” jako pierwszy dziennik rzymski komentuje „nowy okres wojny europejskiej”. I stwierdza, iż można było niedwuznacznie poznać usiłowania mocarstw zachodnich w kierunku rozszerzenia terenu wojny. Typowe pod tym względem są głosy w Izbie Gmin, domagające się energiczniejszego i bezkompromisowego prowadzenia wojny. Typowe są też słowa oficjalnego „Tempsa”, że rozchodzi się tylko o to, aby zwyciężyć i że tylko in-

teres Francji należy mieć na oku.

Znowu i tym razem — pisze dziennik dalej — Niemcy przez szybkie wystąpienie zyskały na terenie i nie pozwoliły sobie wyrwać inicjatywę decyzji i akcji. W ten sposób rozpoczęła się też i na froncie zachodnim prawdziwa wojna meczystwa: broni i śmiałej odwagi, wolna od wyrachowanych podstępów blokady. Wojna odzyskała w ten sposób swoje typowe i naturalne oblicze, „którego mocarstwa zachodnie starały się unikać, krepując na morzu i ładnie wolność gospodarza Europy, aby poświęcając wszystkie siły i siły jak najmniej narażając do prowadzić do izolacji i zniszczenia Niemiec. W nowym okresie wojny obie imperialne demokracje zostały nareszcie zmuszone do rzucenia na szalę swoich własnych sił”.

### POTEŻNE WRAŻENIE ZDOBYCIA JEDNEGO Z FORTÓW LEODIUM

Rzym, 13 maja.

„Corriere della Sera” stwierdza na naczelnym miejscu, że najpotężniejszy fort systemu obronnego Leodium dzięki no-

woczesnym metodom walki został zmuszony do poddania się. Wiadomość ta wywołała wszędzie olbrzymie wrażenie. Również inne dzienniki poświęcają tej wiadomości szczególną uwagę. I tak, „Gazetta del Popolo” oświadcza, że potężne umocnienia przed Leodium nie mogły oprzeć się atakom niemieckim. O rodzajach broni użytych z tak dodatnim

skutkiem zachowuje się jednak ściśle milczenie. „Corriere della Sera” stwierdza, że Niemcy nawiązały obecnie pierwszy kontakt z belgijską linią twierdzy i z holenderskimi liniami fortyfikacyjnymi, które stanowią przedłużenie linii Maginota. Należy oczekiwać, iż dopiero po pewnym czasie uda się rozbić i przełamać ten silnie umocniony system obronny.

## Nowy gwałt Anglii

### POWAŻNE OSTRZEŻENIE JAPONII POD ARESZT MOCARSTW ZACHODNICH

#### ZAMACH ANGIELSKI NA KOLONIE HOLENDERSKIE

Tokio, 13 maja.

Anglia i Francja obsadziły wyspy holenderskie Curacao i Aruba położone w pobliżu Indji, a to celem zapewnienia sobie tamtejszych kopaliń nafty. Mocarstwa zachodnie nie cofają się więc przed obrabowaniem własnego sprzymierzeńca, mimo że Holandia wyraźnie zastrzegła się przeciw ochronie swych kolonii przez trzecie mocarstwo, ponieważ kolonia ta może własnymi siłami obronić swą konstytucyjną niezależność.

Kład japoński wobec takiego losu Indji Holenderskich wystosował poważne ostrzeżenie do Anglii. Gabinet japoński po dokładnym zbadaniu sytuacji uchwalił wysłać noty do mocarstw zachodnich. Nota ta stwierdza, że Japonia nie życzy sobie, aby wpływ wypadków europejskich wywołał jakiegokolwiek zmiany na status quo Indji Holenderskich ze względu na sytuację na Dalekim Wschodzie. Z tego powodu Japonia wszelką zmianę status quo Indji Holenderskich będzie uważała jako sprawę dotyczącą jej bezpośrednio.

Kład japoński wobec takiego losu In-

# Północna część Holandii w rękach niemieckich

## Przerwane stanowiska linii obronnej Hasseelt — Maastricht

### Uczyniono pierwszy wyłom w połączonych belgijskich umocnieniach fortyfikacyjnych

Berlin, 13 maja.

W ciągu ostatnich lat zamienili Belgowie swe fortyfikacje graniczne w szczególności zaś na odcinku pomiędzy przyczółkami fortyfikacyjnymi Antwerpii i Leodium oraz nad Kanalem króla Alberta, na linię głównego oporu przeciw Niemcom. Na tej linii znajdują się pozycje obronne jedna niemal przy drugiej, przy czym wykorzystano wszelkie

możliwości obrony flankowej. Mimo to jednak udało się wojskom niemieckim przełamać te silne pozycje obronne, na odcinku

#### HASSEELT — MAASTRICHT.

W ten sposób zrobiono wyłom w wielkich belgijskich umocnieniach obronnych. Ten początkowy poważny wyczyn należy więc traktować jako dobrą zapowiedź na przyszłość.

#### FORT EBEN EMAEL wybudowany na wzór najsilniejszych umocnień francuskich

Berlin, 13 maja.

Z dotychczas nadeszłych informacji o skutecznej akcji bojowej wojsk niemieckich w ciągu pierwszych 48 godzin od rozpoczęcia rozstrzygającej walki na zachodzie wynika, że na tym terenie wojennym wykazały wojska niemieckie przebojowego ducha, w rozmianach dotychczas nienotowanych i przechodzących wszelkie oczekiwania.

Z chwilą zdobycia w czasie niezwykle szybkim fortu Eben Emael, który był prawdziwą dumą Belgów i który jednocześnie stanowił najsilniejszy

przyczółek twierdzy leodyjskiej — jak to wynika z komunikatu Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej — padł najbardziej nowoczesny punkt obrony systemu fortyfikacyjnego, będący przedłużeniem linii obronnej Maginota na terenie belgijskim. W swej budowie i konstrukcji odpowiada on całkowicie systemowi francuskich umocnień obronnych, utrzymanych pod względem wytrzymałości najbardziej potężnym fortyfikacjom linii Maginota. Zdobycie tego fortu brane jest pod szczególną uwagę przez odnośne szefy wojskowe. Po tym fakcie rzekoma niezachwianie linii Maginota musi być traktowana w sposób bardzo poważny i z innego punktu widzenia.

## Oddziały niemieckie dotarły do Harlingen

### nad morzem Północnym

Berlin, 13 maja, godz. 10 rano.

Po zajęciu Groningen północna część tego kraju w ciągu 2 dni znalazła się w rękach niemieckich. Oddziały wojsk lądowych dotarły już do miejscowości Harlingen, położonej nad Morzem Północnym.

Aby ocenić ważność tych operacji, na leży podkreślić, że odległość od granicy niemieckiej do Harlingen na wybrzeżu holenderskim wynosi równo do 20 km. Biorąc udział w tej akcji oddziały niemieckie zabezpieczyły tę przestrzeń w ciągu zaledwie 48 godzin.

**HOLENDRSKIE ODDZIAŁY  
OBRONY POGRANICZA ROZBITE  
5000 żołnierzy dostało się do niewoli niemieckiej**

Berlin, 13 maja.

Holenderskie oddziały obrony pogr-

nicza, które w pierwszym dniu akcji czyniły wysiłki mające na celu powstrzymanie pochodu wojsk niemieckich zostały rozbite i rozproszone.

W czasie tych walk — jak wynika z dotychczas nadeszłych raportów — wzięto do niewoli 5000 żołnierzy holenderskich.

#### WIELKI TRANSPORTOWIEC ZATOPIONY U WYBRZEŻY HOLANDII

Pożar na 6-ciu innych wielkich okrętach

Berlin, 13 maja.

Jak się dowiadujemy, lotnictwo niemieckie może się poszczycić wielkimi sukcesami osiągniętymi w ciągu godzin popołudniowych wczorajszej niedzieli.

## Admiralicja brytyjska przyznaje się

### do utraty łodzi podwodnej „Scal” — jednej z największych i najbardziej nowoczesnej

Berlin, 13 maja.

Dopiero obecnie przyznaje się brytyjskie ministerstwo marynarki do utraty jednej z łodzi podwodnych, którą oddaw na należało uważać za straconą. Chodzi mianowicie o łódź podwodną „Scal”, uchodzącą za jedną z największych i najnowszych brytyjskiej floty wo-

jennej. Wyporność jej wynosiła 1520 ton, zaś załoga 55 osób.

Oto opodal wybrzeża holenderskiego zostały zaatakowane nieprzyjacielskie okręty transportowe, przy czym jeden wielki statek transportowy pojemności około 15 tys. ton został zatopiony, na 6 innych wielkich okrętach, które obrzucano bombami, wybuchły pożary.

## Churchill przyznaje przewagę Niemiec

### w powietrzu

Nowy Jork, 13 maja.

Wyznania Churchilla na temat przyczyn brytyjskiej porażki w Norwegii wywołały w prasie Stanów Zjednoczonych niezwykle zainteresowanie. „New York Times” w artykule pod tytułem „Skutki niższości lotnictwa” pisze, że Churchill swym oświadczeniem o niższości angielskiego lotnictwa w porównaniu z niemieckim, złożył najdonioślejsze wyznanie w ciągu obecnej wojny. Dla mocarstw zachodnich niższość pod względem lotniczym może mieć „zabójcze następstwa”. Anglia jeszcze przez długie miesiące będzie musiała bezsilnie wyczyć kiwać na ciosy Hitlera.

„New York Daily News” organ polityki izolacji oświadcza, że z mowy Churchilla wynika jasno, iż potęga morską

nie jest w stanie przeprowadzić lądowania wojsk wobec ataków lotniczych. Dla Stanów Zjednoczonych wynika stąd wniosek, że tak długo będą one nieosiągalne dla ataków jak długo flota ich pozostanie tam, gdzie jest jej miejsce, mianowicie w swoich bazach obronnych koło amerykańskich wybrzeży. Z tego powodu mowa Churchilla jest dla Ameryki dobrą nowiną.

Znany amerykański kapitan lotnictwa Rickenbacker stwierdza, że Churchill udawał wielkie zaskoczenie przewagą Niemców w powietrzu a przeciw jej tajemnicą sukcesów niemieckich jest to, że Niemcy stworzyli planową pracę i wzorowem szkoleniem swą pierwszorzędną siłą powietrzną, podczas gdy Anglicy spali.

## „EVIVA HITLER! EVIVA LA GERMANIA!”

### Demonstracje studentów w Mediolanie

Mediolan, 13 maja.

W piątek wieczór odbyły się w Mediolanie nowe wielkie demonstracje studentów na rzecz Niemiec. Na placu katedralnym zebrało się kilkuset studentów niosących chorągwie ze swastyka-

mi i sztandary włoskie, którzy wśród okrzyków na cześć Mussoliniego i Hitlera śpiewali pieśni wojenne i rewolucyjne. Tłum liczący kilkaset osób przeciągnął w późnych godzinach wieczornych przed konsulem niemieckim domagając się wywieszenia flagi niemieckiej i wznosząc okrzyki na cześć Hitlera. Na wszystkich domach w okolicy konsulatu wypisano słowa „Eviva Hitler!” i „Eviva la Germania!”

## Ostry ton Włoch przeciw Anglii i Francji

Rzym, 13 maja.

Druzgocący materiał oskarżycielski zawarty w raporcie włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych do Mussoliniego na temat zarządzeń kontrolnych angielsko - francuskich wobec włoskiej żegluzi handlowej stanowi główny temat niedzielnej prasy rzymskiej. Pod oburzeniemi tytułami przez całe kolumny dzienniki wskazują na jawne akty samo-

woli i niestychane nadużycia kontrolne mocarstw zachodnich urągające wszelkiemu prawu oraz podkreślają miliardowe szkody, jakie dotychczas poniosła żegluga i handel włoski na skutek tych systematycznych oraz sprzecznych z prawem szykan.

„Giornale d'Italia” w głównym tytule piętnuje „nieznosną politykę mocarstw zachodnich na morzu, naruszającą i zagrożającą interesom Włoch”.

## Oficer holenderski stwierdza słusność

### memorandum niemieckiego

Rio de Janeiro, 13 maja.

Pewien oficer, który przybył tu ostatnio na parowcu holenderskim „Zaaland”, złożył wobec przedstawicieli prasy następujące znamienne oświadczenie: „Wkroczenie wojsk niemieckich do Holandii nie jest dla mnie żadną niespodzianką. W Holandii liczone są z taką operacją. Wystarczy jeżeli powiem, że mój kraj przyjął dotychczas na swoje terytorium około 10.000 angielskich żołnierzy.” (!)

Jeżeli po ogłoszeniu memorandum niemieckiego potrzeba jeszcze jakiegś dowodu, co rząd holenderski rozumiał pod pojęciem „neutralności”, to powinien wystarczyć ten, zupełnie odruchowo wypowiedziany, szczegół przez holenderskiego oficera wobec przedstawicieli prasy brazylijskiej. Halender ten nie był zaskoczony, ponieważ wiedział, podobnie jak i niemieckie czynniki rzą-

dowe, jak fałszywą grę uprawia Holandia. W każdym razie świat dowiedział się niespodziewanie o nowym fakcie, mianowicie, że Holandia już od tygodni „przyjęła na swoje terytorium 10.000 żołnierzy angielskich”.

#### ANGLIA QBAWIA SIĘ ATAKU NIEMIECKIEGO Kryzysowe nastroje w Londynie i Paryżu

Mediolan, 13 maja.

Prasa północno-włoska śledzi z naprężeniem sytuację w Anglii. „Corriere della Sera” mówi o dramatycznych godzinach Wielkiej Brytanii. Wiadomość o przeciwności niemieckiej, wywołała w całej Anglii olbrzymie zaskoczenie. Ludność omawia gorączkowo wypadki i przy rażąco poważne zaniepokolenie o przyszłość. Powszechnie panuje wrażenie, że wojna przybliżyła się do Anglii i że naród brytyjski oczekują nowe dramatyczne przejścia.

#### ANGLIA SPÓZNIŁA SIĘ NA AUTOBUS

### Ulotki na murach Rzymu informują o sytuacji

Rzym, 13 maja.

W ciągu godzin porannych dnia wczorajszego na murach Rzymu ukazały się liczne ulotki stwierdzające tustym drukiem, że „Anglia spóźniła się na autobus”. Ulotki mówią dalej o „załamaniu się plutokracyj” oraz o „pierwszych oznakach załamania się w szeregach alianów na angielsko - francuskich”. Ulotki ostrzegają również w sposób ironiczny przed jakimkolwiek „angielską pomocą”.

Ponadto ulotki zawierają najwybitniejsze ustępy obu ostatnich mów Chamberlaina w Izbie Gmin oraz ataków opozycji przeciw jego polityce, z których wynika niedwuznacznie, że Anglia czuje się dziś bezpośrednio zagrożona. Liczne tłu-

my przechodniów gromadziły się przed ulotkami, komentując je z wielkim zainteresowaniem i żywą aprobatą.

#### DZIENNIK AMERYKAŃSKI DEMASKUJE KLAMSTWA Mr W. C.

### „Pięć brytyjskich pancerników naprawia się w dokach”

Nowy Jork, 13 maja.

Dziennik amerykański „Daily Mirror” piętnuje namietne zaprzeczenia Churchill'a, dotyczące ostatnich strat okrętów Wielkiej Brytanii i wbrew wszelkim wyśiłkom angielskiej admiralicji, pragnące przemilczeć wszelkie ciosy, zadane marynarce brytyjskiej przez lotnictwo niemieckie, pisze, iż niemniej jak pięć brytyjskich pancerników, uszkodzonych niemieckimi bombami lotniczymi znajduje się obecnie w naprawie w suchych dokach. Pancerniki te stały się niedostępne do służby na całe tygodnie, jeżeli nie miesiące.